

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 216/2025 | 4 sierpnia 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Tragiczny urlop na Warmii – turysta z Warszawy utonął na oczach świadków!

Wypoczynek na Warmii zakończył się śmiercią młodego mężczyzny.

Tragiczny urlop na Warmii - turysta z Warszawy utonął na oczach świadków!



Letni wypoczynek nad wodą może zmienić się w dramat w zaledwie kilka chwil. Do tragicznego zdarzenia doszło dziś na popularnym jeziorze Symsar (powiat lidzbarski). Świadkowie byli bezradni, a akcja ratunkowa walczyła z czasem.

Mężczyzna wypadł z roweru wodnego i zniknął pod wodą

W niedzielę, 3 sierpnia 2025 roku, około południa 31-letni mieszkaniec Warszawy wypoczywał nad jeziorem Symsar. Z nieustalonych jeszcze przyczyn mężczyzna wypadł do wody z roweru wodnego i zaczął tonąć. Z relacji świadków wynika, że zniknął pod powierzchnią wody niemal natychmiast.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. W działaniach udział brała Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz patrol Policji. Ratownicy przeszukiwali wodę w pobliżu brzegu, gdzie mężczyznę po pewnym czasie odnaleziono.

Mimo reanimacji życia nie udało się uratować

Po wyciągnięciu 31-latka z wody rozpoczęto

natychmiastową resuscytację krążeniowo-oddechową. Niestety, mimo intensywnych działań ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych. Lekarz stwierdził zgon na miejscu.

Służby nie podają jeszcze, czy mężczyzna miał założoną kamizelkę asekuracyjną ani co mogło doprowadzić do utraty równowagi i wypadnięcia z roweru wodnego. Sprawę bada policja pod nadzorem prokuratora.

Policja ostrzega: nawet chwila nieuwagi może skończyć się tragedią

Funkcjonariusze ponownie apelują o rozwagę i ostrożność podczas wypoczynku nad wodą. Szczególnie niebezpieczne są sytuacje, gdy korzysta się ze sprzętu wodnego bez asekuracji i nadzoru. Wystarczy moment nieuwagi, by doszło do wypadku, którego skutki są nieodwracalne.

Kierowca audi miał 3 promile i roztrzaskał auto na traktorze. Później... wyskoczył z okna



Najpierw z impetem roztrzaskał audi na ciągniku rolniczym. Później uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci odnaleźli go chwilę później – w momencie, gdy zdecydował się na skok.

Kolizja na trasie Prostki-Długosze. Audi uderzyło w ciągnik

Do zdarzenia doszło w sobotę 2 sierpnia, kilka minut po godzinie 22:00. Na odcinku drogi Prostki-Długosze osobowe audi wjechało z dużą siłą w jadący przed nim ciągnik rolniczy. Przód auta został doszczętnie rozbity, a sprawca – zamiast poczekać na służby – postanowił zniknąć z miejsca kolizji.

Świadkowie wezwali policję. Sprawca porzucił samochód i oddalił się pieszo w kierunku swojej posesji.

Policjanci pojechali po sprawcę,

a ten wyskoczył z okna

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Ełku bardzo szybko ustalili, kto prowadził rozbite audi. Udali się pod jego dom, ale nie spodziewali się, co zastaną. Mężczyzna – 25-letni mieszkaniec gminy Prostki – próbował właśnie... wyskoczyć z mieszkania przez okno z pierwszego piętra.

Ledwo trzymający się na nogach młody mężczyzna opuszczał mieszkanie w nietypowy sposób, by nie wpaść w ręce policji.

Miał 3 promile i głowę pełną złych pomysłów

25-latek został natychmiast zatrzymany. Badanie alkomatem nie pozostawiało złudzeń – w organizmie miał niemal 3 promile alkoholu. Trafił prosto do

„Nie pozdrawiam tych, którzy koszą zboża po 22” – kontrowersyjny wpis rozpoczął burzę



fot. Facebook Spotted : Działdowo Aktualny/redakcja

Wpis mieszkańca Działdowa wywołał ogólną dyskusję o pracy rolników w nocy. Jedni narzekają na hałas i kurz, inni przypominają, że to walka o zbiory i chleb powszedni. Wpis stał się początkiem prawdziwej burzy komentarzy.

„Nie pozdrawiam tych, którzy koszą zboża po 22...” – kontrowersyjny post w internecie

Tak zaczynał się wpis opublikowany 2 sierpnia na profilu „Spotted: Działdowo Aktualny”, który w kilka godzin wzbudził olbrzymie emocje wśród mieszkańców. Autor skargi napisał dalej:

„...cisza nocna jest... Jeszcze z wiatrem leci kurz na domy...”.

Wpis wyrażał niezadowolenie z powodu nocnych prac rolniczych, które zdaniem autora są uciążliwe i naruszają ciszę nocną. Szczególną uwagę internautów zwrócił nie tylko sam temat, ale też sposób, w jaki

został przedstawiony – z licznymi błędami ortograficznymi.

Większość komentarzy po stronie rolników

W odpowiedzi na wpis pojawiły się setki komentarzy. Znaczna część internautów broniła rolników, przypominając, że żniwa to czas intensywnej pracy, która często nie może czekać.

Barbara napisała: „Warto zrozumieć, że rolnicy nie pracują w nocy z kaprysu ani z braku szacunku dla innych. W nocy jest chłodniej, mniej kurzy i często bezdeszczowo. Nocne koszenie to często jedyna możliwość, by uratować zbiory przed nadciągającym

deszczem. Dla niego każda godzina dobrej pogody to szansa, by zebrać to, co przez wiele miesięcy pielęgnował ciężką pracą.”

Basia dodała z przekąsem: „Serdecznie pozdrawiam tych co koszą nawet po 22:00! Bo każdy orze jak może i ma do tego prawo ! A w nocy chłodniej to i komfort pracy lepszy ! Hejci na rolników musi być. Ale pamiętaj drogi hejterze: „Od myszy po cesarza , każdy żyje z gospodarza.””

Były też komentarze ironiczne, jak ten od Dawida: „Iloraz inteligencji, adekwatny do ortografii”.

Żniwa to walka z czasem i pogodą

Faktycznie, okres żniw to dla rolników wyścig z pogodą – wystarczy jeden nieoczekiwany deszcz, by plony zostały zniszczone lub znacznie obniżyły swoją jakość. Dlatego prace polowe trwają od rana do późnej nocy. Jak zauważają niektórzy internauci, rolnicy nie

mają wyjścia – muszą korzystać z każdego dnia bez deszczu.

Mieszkańcy też mają swoje racje?

Choć większość głosów wspierała rolników, pojawiły się też reakcje wyrażające zrozumienie dla autora wpisu. Hałas maszyn w nocy, kurz wpadający do domów przez otwarte okna, czy wibracje przenoszące się z pola – to realne problemy, z którymi mierzą się osoby mieszkające w pobliżu terenów rolnych, ale czy słusznie?

Emocje i realia życia na wsi

Burza w mediach społecznościowych wokół wpisu o nocnym koszeniu pokazuje szerszy problem – zderzenie miejskiego komfortu z wiejską rzeczywistością. Żniwa są głośne, uciążliwe, ale też nieuniknione. Dla jednych to przeszkoda w spokojnym śnie, dla innych – być albo nie być.

Armagedon pogodowy na Warmii i Mazurach. Setki interwencji, zalane domy i strażnica OSP



fot. KPPSP Olsztyn

Nad regionem przetoczyły się potężne burze z wichurami i ulewą. Strażacy nie mieli chwili wytchnienia, a mieszkańcy nie kryją przerażenia. Sytuacja w wielu miejscach była dramatyczna - woda wdzierała się do domów, drogi znikły pod jej naporem, a wiatr łamał drzewa jak zapalki.

Kolejny front burzowy sparaliżował Warmię i Mazury

W niedzielę 3 sierpnia nad województwem warmińsko-mazurskim przetoczył się kolejny front burzowy. Burze charakteryzowały się intensywnymi opadami deszczu i porywistym wiatrem. Skutki żywiołu były odczuwalne niemal w całym regionie. Strażacy od godziny 15:00 interweniowali aż 139 razy. Najwięcej zdarzeń miało miejsce w powiecie ostródzkim – tam odnotowano 61 interwencji, z czego aż 52 przypadły na Morąg. Na drugim miejscu znalazł się powiat olsztyński z ponad 30 zgłoszeniami.

Działania jednostek polegały przede wszystkim na usuwaniu powalonych drzew i połamanych konarów, które blokowały jezdnie, chodniki oraz uszkadzały budynki. Kilkadziesiąt razy strażacy wypompowywali wodę z zalanych piwnic, posesji i ulic.

Elbląg i Tolkmicko znów pod wodą. Powódź wróciła, zanim zdążono posprzątać poprzednią

W powiecie elbląskim sytuacja była szczególnie trudna. Burze przyniosły kolejną falę intensywnych opadów, a teren nie zdążył jeszcze dojść do siebie po wcześniejszych podtopieniach. W Tolkmicku, gdzie kilka dni temu przeszła powódź, ponownie pod wodą znalazła się ulica Portowa.

W gminie Rychliki zalana została droga ze Świętego Gaju do Dzierzgonia.

Jedwabno „utonęło”. Nawet strażnica OSP została zalana

W gminie Jedwabno potężna ulewa i wiatr doprowadziły do prawdziwego chaosu. Jak relacjonuje

lokalna Ochotnicza Straż Pożarna, przez kilka godzin prowadzono trudne działania, a po ich zakończeniu ratownicy musieli zająć się własną zalaną strażnicą. – „Żywioł nie oszczędził nawet nas” – napisali strażacy. W akcję zaangażowane były jednostki z Jedwabna, Pasymia i Wielbarka.

Na Żuławach wciąż trwa walka z pozostałościami wcześniejszej powodzi. Zatory na kanałach powodują spiętrzenia wody, a prognozy nie dają nadziei na szybkie ustabilizowanie sytuacji. Obowiązuje drugi stopień zagrożenia hydrologicznego – możliwe są dalsze przekroczenia stanów ostrzegawczych. Alerty pozostają w mocy co najmniej do poniedziałku, 4 sierpnia, do godziny 12:00.

Barczewo odcięte przez drzewa. Strażacy usunęli 25 powalonych pni

Do dramatycznej sytuacji doszło także na trasie Barczewo-Skajboty, gdzie wiatr powalił drzewa na drogę powiatową, całkowicie ją blokując. Zastępy 309N04 i 309N05 przystąpiły do akcji około godziny 17:14. Przy pomocy pilarek i wciągarek strażacy usunęli około 25 drzew i konarów, udrażniając trasę.

Służby apelują o zachowanie szczególnej ostrożności. Pogoda może się jeszcze pogorszyć, a wilgotne i niestabilne masy powietrza nadal zalegają nad regionem. Każda burza może być potencjalnie niebezpieczna – zarówno dla kierowców, jak i mieszkańców.

Osobowy ford płonął jak pochodnia - dramatyczne sceny na DK16



fot. OSP Barczewo

Na drodze krajowej nr 16 w okolicach Czerwonego Boru samochód marki Ford stanął w ogniu. Pojazd spłonął doszczętnie.

Pożar samochodu na drodze

krajowej pod Barczewem

W niedzielę 3 sierpnia 2025 roku o godzinie 16:31

doszło do pożaru samochodu osobowego na drodze krajowej nr 16 (DK 16 C), w rejonie Czerwonego Boru, niedaleko Barczewa. Po dotarciu na miejsce zdarzenia strażacy zastali samochód marki Ford całkowicie objęty płomieniami.

Druhowie natychmiast rozpoczęli akcję gaśniczą – podali prąd wody w natarciu, pracując w pełnym zabezpieczeniu w sprzęt OUO. Po ugaszeniu ognia miejsce pożaru zostało dokładnie sprawdzone przy pomocy kamery termowizyjnej, a następnie przelane wodą, aby zapobiec ponownemu zapłonowi.

Interwencja służb wezwanych do pożaru na drodze krajowej

Do działań zadysponowano zastęp 309N04 z OSP Barczewo oraz patrol policji. Cała akcja przebiegła sprawnie, dzięki czemu udało się szybko przywrócić bezpieczeństwo na trasie. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

źródło: OSP Barczewo

Skutki wichury – potężne drzewo runęło na dom



fot. OSP Barczewko

Ulewne deszcze, wichura i grzmoty to nie jedyne zagrożenia, jakie przyniosły niedzielne burze w regionie. W Barczewie doszło do wyjątkowo groźnej sytuacji — potężne drzewo nie wytrzymało naporu wiatru i runęło wprost na dom jednorodzinny. Na miejscu natychmiast pojawili się strażacy z OSP Barczewko. Akcja była dramatyczna.

Drzewo przewróciło się na dom. Mieszkańcy byli w środku

W niedzielę 3 sierpnia 2025 roku, o godzinie 18:08, do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie z Barczewa przy ul. Nowowiejskiego. W wyniku gwałtownej burzy jedno z drzew przewróciło się na budynek mieszkalny. Do

akcji natychmiast zadysponowano zastęp z Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewku (309N09).

Jak podaje jednostka w mediach społecznościowych, drzewo uderzyło w dach domu jednorodzinnego.

Seria alarmów w okolicach Barczewa. Zalane piwnice, pożar auta i podtopione posesje

Nie był to jedyny dramatyczny moment tego dnia. Burze nad powiatem olsztyńskim spowodowały liczne wezwania do interwencji. OSP Barczewko tylko w ciągu jednego wieczoru podejmowała działania kilkakrotnie:

- godz. 17:28 – zalana piwnica w Wójtowie przy ul. Modrzewiowej
- godz. 17:47 – zalana posesja przy ul. Cichej w Wójtowie
- godz. 17:51 – pożar samochodu na DK16 w Barczewie (11. kilometr)
- godz. 18:20 – kolejne zgłoszenie dotyczące tego samego domu przy ul. Nowowiejskiego —

potwierdzenie uszkodzeń

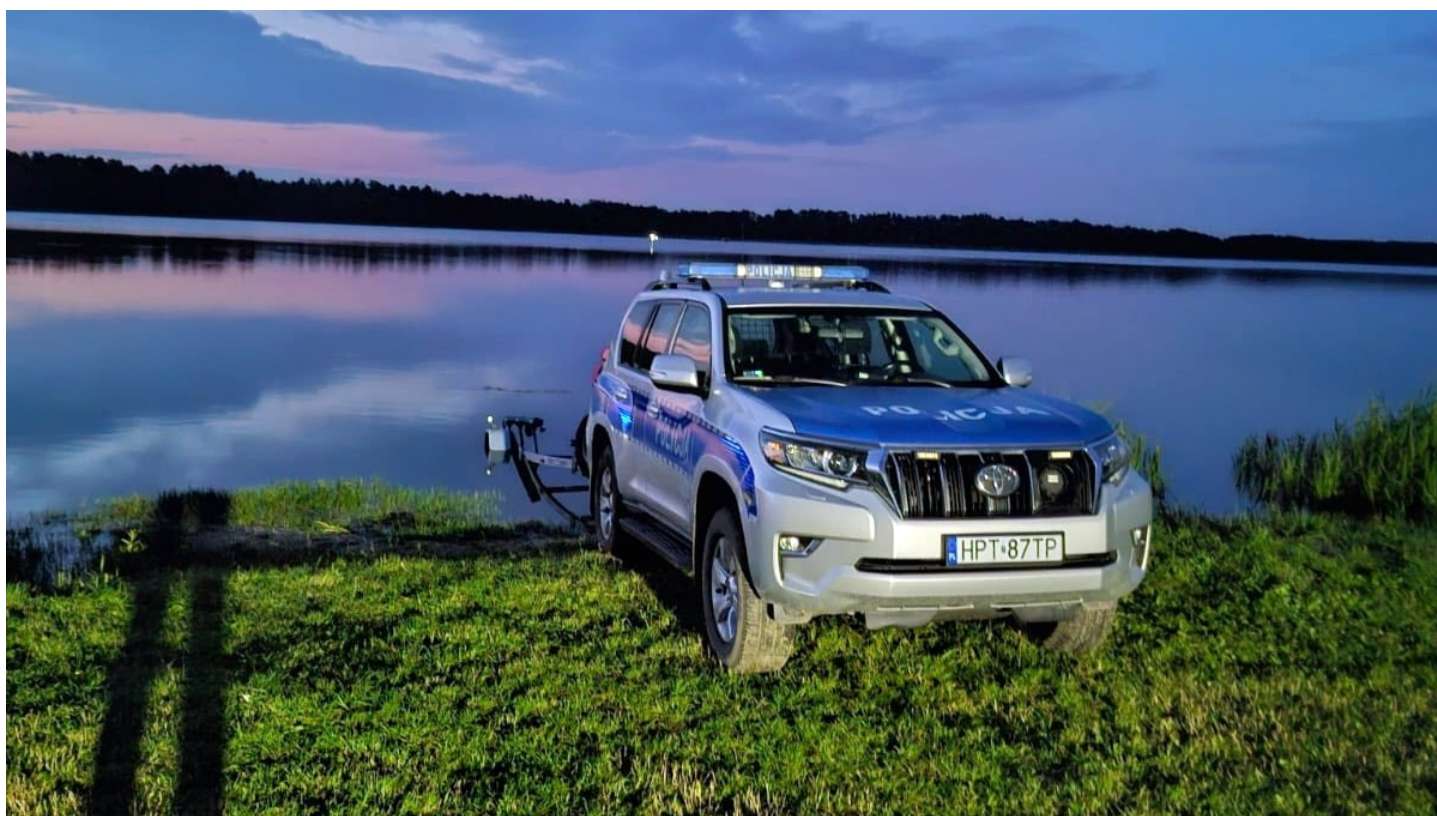
To tylko część z 139 interwencji, jakie miały miejsce w całym województwie warmińsko-mazurskim tego dnia. Front burzowy, który przetoczył się przez region, nie oszczędził żadnej gminy.

Strażacy apelują o ostrożność. Pogoda nadal groźna

Służby ratownicze nie mają wątpliwości — to jeden z najcięższych weekendów tego lata. Skutki nawałnic mogą być długotrwałe, a prognozy nie wykluczają kolejnych burz. Wysoki poziom wód, grząskie grunty i osłabione drzewa to realne zagrożenie w wielu miejscowościach regionu.

źródło: OSP Barczewko

44-latek zaginął na jeziorze. Służby szukają go już czwarty dzień



W piątek 1 sierpnia na jeziorze Sasek Mały doszło do wywrócenia się łodzi wiosłowej z dwoma mężczyznami na pokładzie. 44-latek zniknął pod wodą. Od tego momentu trwają intensywne poszukiwania.

Wypadek na jeziorze Sasek

Mały - jedna osoba zaginęła

W piątkowe popołudnie, 1 sierpnia 2025 roku, po

godzinie 17:00, służby ratunkowe zostały powiadomione o wywróceniu się łodzi wiosłowej na jeziorze Sasek Mały w powiecie szczycieńskim. Z dotychczasowych ustaleń Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie wynika, że dwóch mężczyzn z województwa mazowieckiego wypłynęło na środek jeziora, gdzie doszło do przewrócenia się łodzi.

Jeden z mężczyzn, 51-latek, dopłynął samodzielnie do brzegu. Niestety jego 44-letni towarzysz zniknął pod wodą i od tego momentu jest uznawany za zaginionego.

Po otrzymaniu zgłoszenia, służby przystąpiły do natychmiastowych działań ratunkowych. Ze względu na porę nocną, w piątek poszukiwania zakończono o godzinie 22:00 i zapowiedziano ich wznowienie w sobotni poranek.

Szeroko zakrojone działania służb ratowniczych na jeziorze

Od soboty 2 sierpnia w działaniach uczestniczą liczne jednostki: policjanci z Komendy Powiatowej Policji w

Szczytnie, strażacy z Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie i KP PSP w Szczytnie, okoliczne Ochotnicze Straże Pożarne oraz Specjalistyczna Grupa Wodno-Nurkowa z Giżycka.

Poszukiwania były kontynuowane również w niedzielę, 3 sierpnia. Mimo intensywnego przeczesywania jeziora z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu 44-letniego mężczyzny wciąż nie udało się odnaleźć.

Czwarty dzień poszukiwań na jeziorze

W poniedziałek 4 sierpnia o godzinie 8:00 służby wznowiły akcję po raz czwarty. Na miejscu ponownie pojawili się nurkowie, strażacy i policjanci.

„Pomimo zaangażowania wielu służb i użycia specjalistycznego sprzętu, poszukiwany 44-latek wciąż nie został odnaleziony” – podaje Komenda Powiatowa Policji w Szczytnie.

W dalszym ciągu trwają czynności mające na celu odnalezienie zaginionego.

87 tys. ha upraw zniszczonych przez pogodę na Warmii i Mazurach. Rolnicy liczą straty



Województwo warmińsko-mazurskie zмага się z dramatycznymi skutkami pogody. Nawalne deszcze, grad, przymrozki i ujemne skutki przezimowania zniszczyły już dziesiątki tysięcy hektarów upraw. Dla wielu rolników to nie tylko nieudane żniwa - to prawdziwa katastrofa.

Ponad 87 tysięcy hektarów upraw zniszczonych w regionie

Jak poinformował warmińsko-mazurski urząd wojewódzki w rozmowie z Polską Agencją Prasową, od początku 2025 roku w województwie zniszczeniu uległo już ponad 87 tysięcy hektarów upraw rolnych. Dotkniętych zostało ponad 2 tysiące gospodarstw.

Największe problemy przyniosły ostatnie tygodnie – intensywne deszcze i podtopienia w wielu miejscach uniemożliwiają rozpoczęcie żniw. W niektórych powiatach kombajny i traktory grzęzną w błocie.

Rolnicy: to nie są żniwa, to jest walka z pogodą

Według informacji przekazanych przez Polską Agencję Prasową, rolnicy z Warmii i Mazur zmagają się nie tylko z utrudnionym wjazdem na pola, ale również z jakością plonów. Ziarno, które na skutek wilgoci zaczyna kiełkować jeszcze w kłosach, nie nadaje się do sprzedaży ani nawet na paszę dla zwierząt. Może

trafić wyłącznie do gorzelni.

– Trafiać może jedynie do gorzelni, których w Polsce jest niewiele – zaznaczył w rozmowie z PAP Łukasz Pergoń, rolnik z okolic Działdowa i przedstawiciel Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej.

Jak dodał, straty finansowe dla wielu gospodarstw będą znaczne, a dalsze opady mogą jeszcze pogorszyć sytuację.

Grad, przymrozki i deszcz – rolnicy czekają na odszkodowania

Oprócz intensywnych opadów, rolnicy z regionu zgłaszają też skutki wiosennych przymrozków. Do urzędu wojewódzkiego wpłynęło 2.117 wniosków o wypłatę odszkodowań. Szacowaniem strat zajmuje się obecnie 93 komisje gminne, które wciąż prowadzą wizje lokalne i nie zakończyły jeszcze prac. Dodatkowo zgłoszono:

- 5 wniosków związanych z nawałnymi deszczami (296 ha),
- 45 wniosków dotyczących strat po gradobiciach (2.582 ha),
- 2 wnioski związane z ujemnymi skutkami przezimowania (71 ha).

W sumie na terenie Warmii i Mazur działa obecnie 109

komisji szacujących szkody. Ich protokoły będą stanowiły podstawę do ewentualnego uruchomienia pomocy finansowej dla producentów rolnych.

Wielu rolników z niepokojem patrzy na niebo. Jeśli pogoda nie ulegnie poprawie, sytuacja może pogorszyć się jeszcze bardziej.

źródło: farmer.pl za PAP

Iwona Pavlović ujawnia wysokość swojej emerytury z ZUS



Iwona Pavlović, znana szerokiej publiczności jako jurorka „Tańca z Gwiazdami”, udzieliła szczerego wywiadu, w którym otwarcie mówi o swojej emeryturze. Urodzona i wychowana w Olsztynie, przez lata prowadziła tu własną szkołę tańca, która stała się wizytówką lokalnej sceny tanecznej. Dziś nie narzeka i przyznaje, że odpowiedzialnie zaplanowała swoją przyszłość.

Iwona Pavlović ujawnia wysokość swojej emerytury z ZUS

W rozmowie z portalem Plotek Iwona Pavlović przyznała, że jej emerytura z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie jest wysoka – otrzymuje miesięcznie

około 2,5 tysiąca złotych. Jak zaznaczyła, wynika to z tego, że przez całe zawodowe życie prowadziła działalność gospodarczą i nie odprowadzała składek wyższych niż wymagane minimum. „W państwowce jest troszeczkę inaczej” – powiedziała.

Jednocześnie dodała, że nie zamierza narzekać,

ponieważ podjęła świadome decyzje finansowe. „Nigdy nie miałam do nikogo pretensji, że dostaję tyle, ile dostaję” – przyznała. Czarna Mamba podkreśliła też, że świadczenie traktuje jako dodatek, a nie główne źródło utrzymania.

Olsztyńskie korzenie Iwony Pavlović

Choć dziś znana jest w całej Polsce, Iwona Pavlović przez lata była mocno związana z Olsztynem. To tutaj się urodziła i wychowała, a także prowadziła popularną szkołę tańca na Jarotach, która cieszyła się dużym uznaniem wśród mieszkańców. Dla wielu olsztynian była nie tylko gwiazdą z telewizji i znaną, utytułowaną tancerką, ale także sąsiadką i mentorką.

Wielu mieszkańców Olsztyna pamięta jeszcze czasy, gdy Pavlović organizowała pokazy taneczne i wspierała lokalną młodzież. Jej wkład w rozwój kultury tanecznej w regionie jest nie do przecenienia.

Jak Iwona Pavlović zabezpieczyła się finansowo na emeryturze

W wywiadzie Pavlović zaznaczyła, że kluczem do spokoju na emeryturze była dla niej przezorność. „Jestem dość rozsądną osobą, więc się

zabezpieczyłam” – powiedziała. Jej postawa może być inspiracją dla wielu – pokazuje, że nawet przy niewielkim świadczeniu można zachować niezależność, jeśli odpowiednio zaplanuje się przyszłość.

Choć temat niskich emerytur wśród artystów i osób samozatrudnionych powraca regularnie, Iwona Pavlović nie wpisuje się w narrację narzekania i oczekiwania wsparcia. Wręcz przeciwnie – pokazuje, że z każdej sytuacji można wyjść z podniesioną głową.

Pavlović niedawno stanęła też przed sądem w Olsztynie

Warto przypomnieć, że niedawno opisywaliśmy sprawę sądową z udziałem Iwony Pavlović. Znana jurorka programu „Taniec z Gwiazdami” stanęła przed Sądem Rejonowym w Olsztynie w związku z incydentem podczas jubileuszu Klubu Tanecznego Miraż. Oskarżono ją o znieważenie i pomówienie współorganizatorki wydarzenia. Pavlović nie przyznała się do zarzutów i zakwestionowała relację pokrzywdzonej. Podczas rozprawy przyznała, że pracuje dla Polsatu na podstawie umów, ale z uwagi na klauzulę poufności nie ujawniła wysokości wynagrodzenia.

źródło: Plotek

Starcie gigantów w Kortowie - medaliści igrzysk i mistrzostw świata kontra polskie gwiazdy sportu



fot. Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego/Facebook

Olsztyn ponownie stanie się areną wielkich sportowych emocji. W piątej edycji Memoriału Zbigniewa Ludwichowskiego, który odbędzie się 8 sierpnia, wystąpią największe nazwiska polskiej i światowej lekkiej atletyki. Kibice będą mogli zobaczyć rywalizację mistrzów bezpłatnie na stadionie w Kortowie.

Gwiazdy memoriału Zbigniewa Ludwichowskiego

Na starcie memoriału pojawią się m.in. Maria Andrejczyk – rekordzistka Polski w rzucie oszczepem, Piotr Lisek – jeden z najlepszych tyczkarzy na świecie oraz Konrad Bukowiecki – wicemistrz Europy w pchnięciu kulą. Nie zabraknie także Karola Zalewskiego, złotego medalisty olimpijskiej sztafety 4×400 m.

Zawody w Olsztynie są częścią prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour Bronze, co gwarantuje wysoki poziom sportowy i udział międzynarodowych gwiazd. Na stadionie w Kortowie pojawią się także medaliści igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata, m.in. Asha Philip, Brendon Rodney, Candice McLeod oraz Amel Tuka – srebrny medalista MŚ w Dosze i rekordzista Bośni i Hercegowiny w biegu

na 800 m (1:42,51).

Emocje w biegach i konkurencjach technicznych

W programie memoriału zaplanowano rywalizację w biegach na 100, 200, 400 i 800 metrów kobiet oraz mężczyzn, a także w skoku w dal kobiet, skoku o tyczce mężczyzn, rzucie oszczepem kobiet i pchnięciu kulą mężczyzn.

Szczególnie dużo emocji zapowiada bieg na 400 m mężczyzn. Na bieżni pojawi się Kajetan Duszyński, złoty medalista olimpijski w sztafecie mieszanej 4×400 m, oraz Jevaughn Powell – wicemistrz świata w sztafecie 4×400 m z rekordem życiowym 44,54.

Memoriał odbywa się na zmodernizowanym stadionie w Kortowie, który spełnia najwyższe standardy organizacji imprez lekkoatletycznych. To jedno z najważniejszych sportowych wydarzeń lata w Olsztynie, a bezpłatny wstęp na trybuny sprawia, że

każdy fan lekkiej atletyki może na żywo kibicować najlepszym zawodnikom. Start o 17.00.

źródło: Memoriał Zbigniewa
Ludwichowskiego/Facebook

Kupiłeś taki pojazd? Możesz nawet nie wiedzieć, że łamiesz przepisy



fot. KPP Elk

Z wyglądu przypominają zwykłe hulajnogi, ale mają siodełko. Wiele osób nieświadomie porusza się nimi po ścieżkach rowerowych, narażając się na poważne konsekwencje. Tymczasem prawo jasno określa, czym jest hulajnoga elektryczna.

Czy hulajnoga z siodełkiem jest legalna? Sprawdź, co mówi polskie prawo

W polskich przepisach hulajnoga elektryczna to pojazd napędzany silnikiem elektrycznym, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów. Oznacza to, że każda konstrukcja z siodełkiem – niezależnie od tego, jak wygląda – nie spełnia definicji hulajnogi elektrycznej.

Takie pojazdy coraz częściej pojawiają się w sprzedaży internetowej i w sklepach stacjonarnych. Kupujący,

kierując się wyglądem i zapewnieniami sprzedawców, traktują je jak zwykłe hulajnogi, którymi można legalnie poruszać się po drogach rowerowych i chodnikach. To błąd, który może ich drogo kosztować.

Kupujesz pojazd elektryczny? Sprawdź, czy jest legalny w Polsce

Warto pamiętać, że fakt dostępności danego pojazdu w sprzedaży nie oznacza automatycznie, że można go legalnie użytkować na drogach publicznych. Zanim zdecydujemy się na zakup elektrycznego środka

transportu, warto upewnić się, że spełnia on wszystkie obowiązujące w Polsce wymogi prawne. W przeciwnym razie narażamy się nie tylko na mandat, ale również na odpowiedzialność karną.

Nietrzeźwy na pojeździe elektrycznym z siodełkiem - odpowie przed sądem

Podczas policyjnej akcji „Bezpieczna mikromobilność” przeprowadzonej 31 lipca 2025 r., funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę poruszającego się elektrycznym pojazdem z siodełkiem po drodze dla rowerów. Jak się okazało, 66-latek był nietrzeźwy – miał ponad promil alkoholu w organizmie. Teraz odpowie przed sądem.

źródło: KPP Ełk

18-latek pędził za szybko i dachował. Skoda dosłownie przeleciała przez płot



Groźny wypadek miał miejsce w sobotnią noc w jednej z miejscowości w gminie Pisz. Samochód osobowy wypadł z drogi, przebił ogrodzenie i dachował.

Groźne dachowanie w Pietrzykach koło Pisza

Do zdarzenia doszło w sobotę, 2 sierpnia, przed godziną 2:00 w miejscowości Pietrzyki w powiecie piskim. Kierujący Skodą Octavią 18-latek, jadąc z nadmierną prędkością, stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi.

Auto wypadło z jezdni, sforsowało ogrodzenie i dachowało. Zatrzymało się dopiero na pobliskim boisku, co nadało całej sytuacji jeszcze bardziej nietypowego charakteru.

Nadmierna prędkość przyczyną dachowania

Jak poinformowali funkcjonariusze z Komendy

Powiatowej Policji w Pisz, bezpośrednią przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość niedostosowana do warunków drogowych.

Na miejsce zadysponowano służby ratunkowe. Kierowca został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że nie doznał poważnych obrażeń i po przeprowadzeniu badań został zwolniony.

Apel policji do młodych kierowców

Służby po raz kolejny apelują do kierowców, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych, o rozwagę i ostrożność na drodze. Zbyt szybka jazda, szczególnie nocą, może prowadzić do tragicznych w skutkach wypadków.

źródło: KPP Pisz

Okradziono znany zespół podczas obchodów Dni Olsztyna



fot. MOK Olsztyn

Wielkie święto i wielkie zmartwienie. Podczas obchodów Dni Olsztyna doszło do przykrej sytuacji, która rzuciła cień na jubileusz olsztyńskiej grupy Czerwony Tulipan. W centrum wydarzeń znalazł się Stefan Brzozowski, lider zespołu, któremu w nocy zaginęła torba z dokumentami i gotówką. Dzięki monitoringowi wiadomo, że nie była to zwykła zguba.

Torba zniknęła w centrum Olsztyna. W środku była gotówka i dokumenty

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę, 25/26

lipca, na terenie olsztyńskiej starówki, gdzie odbywały się koncerty i wydarzenia w ramach Dni Olsztyna 2025. Jednym z nich był występ jubileuszowy zespołu Czerwony Tulipan, świętującego w tym roku 40-lecie działalności. Wkrótce po koncercie Stefan Brzozowski odjechał z miejsca imprezy, nie zauważając, że

pozostawił swoją torbę w tłumie.

Jak relacjonuje córka artysty, Beata Brzozowska, jej ojciec odstawił torbę „na chwilę”, podczas zamieszania ze strażą miejską. W ferworze wydarzeń wsiadł do samochodu i odjechał, nie zdając sobie sprawy, że najważniejsze rzeczy zostały na schodach, informuje olsztyn.com.pl.

W torbie znajdowały się klucze, dokumenty, kalendarz z rozpiską koncertów na cały rok oraz gotówka – aż 15 tysięcy złotych, przeznaczona jako wypłata dla członków zespołu.

Monitoring uchwycił moment przywłaszczenia. Tajemniczy mężczyzna zniknął z torbą

Natychmiast została powiadomiona policja i straż miejska. Dzięki nagraniom z monitoringu udało się zlokalizować moment, w którym doszło do przywłaszczenia. Na materiałach wideo z placu Jedności Słowiańskiej 8 widać, jak około godziny 2:55 nad ranem do torby podchodzi mężczyzna w czapce z daszkiem, bordowej kamizelce i ciemnych ubraniach. Po chwili podnosi torbę i oddala się w nieznanym kierunku.

Co istotne – nie zabrał wszystkiego. Na miejscu pozostały okulary oraz kalendarz lidera zespołu, informuje olsztyn.com.pl

Jest finał sprawy. Mężczyzna zatrzymany, usłyszał zarzut

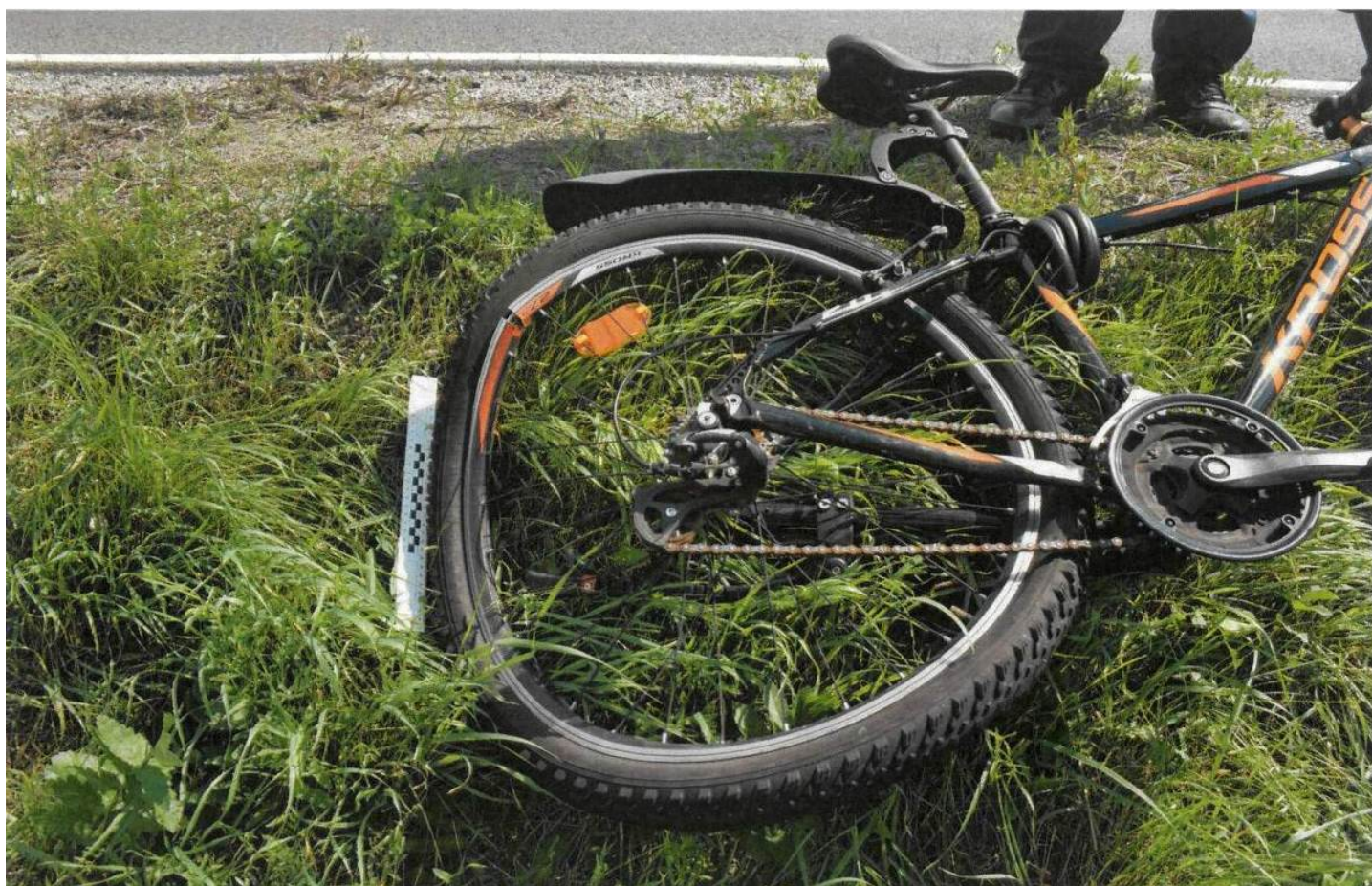
Córka artysty zamieściła emocjonalny apel w mediach społecznościowych. Zaznaczyła, że dla znalazcy lub osoby, która wskaże sprawcę, przewidziana jest nagroda.

W poniedziałek, 4 sierpnia, Komenda Miejska Policji w Olsztynie poinformowała, że mężczyzna został zatrzymany. To 40-latek, któremu postawiono zarzut przywłaszczenia mienia. Mężczyzna przyznał się do winy.

Czerwony Tulipan świętuje 40-lecie

Zespół Czerwony Tulipan powstał w 1985 roku w Olsztynie i od czterech dekad tworzy wyjątkową mieszankę poezji śpiewanej, kabaretu i muzyki akustycznej. Założycielem i liderem grupy jest Stefan Brzozowski, a w składzie przez lata występowali również Ewa Cichocka, Krystyna Świątecka, Andrzej Czamara i Andrzej Dondalski. Artyści związani z Warmią i Mazurami zdobyli ogólnopolską popularność dzięki refleksyjnym tekstom, subtelnej muzyce i autentyczności scenicznej. Ich utwory poruszają tematy miłości, przemijania i codzienności, a koncerty cieszą się dużą sympatią publiczności w Polsce i za granicą. Zespół wydał kilkanaście płyt, zdobywał nagrody na festiwalach, a w 2025 roku świętuje jubileusz 40-lecia działalności artystycznej/

Potrącenie rowerzysty: 20-latka nie zdążyła zahamować



W niedzielne popołudnie na drodze krajowej nr 63 w powiecie piskim doszło do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem rowerzysty. 16-latek został potrącony przez samochód osobowy i trafił do szpitala.

Rowerzysta sygnalizował skręt, auto wjechało w jego tył

Do potrącenia rowerzysty doszło 3 sierpnia, tuż przed godziną 13:00 na trasie Pisz-Orzysz, w okolicach miejscowości Gaudynki. Jak ustalili policjanci, kierująca volkswagenem polo 20-letnia kobieta jechała od strony Kociołka Szlacheckiego w kierunku Orzysza. Przed nią poruszał się 16-letni rowerzysta, który zgodnie z przepisami zasygnalizował chęć skrętu w lewo. Kierująca nie zauważyła tego manewru i uderzyła w tył jednoślada.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Rowerzysta doznał obrażeń nogi i został przewieziony do szpitala. Zdarzenie wyglądało groźnie, jednak po wykonaniu badań okazało się, że chłopak nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kobieta kierująca pojazdem była trzeźwa. Policja prowadzi dalsze czynności w tej sprawie.

Potrącony nastolatek trafił do szpitala

Potrącony 16-latek miał szczęście – mimo obrażeń nogi, jego stan nie wymagał hospitalizacji. Mundurowi z piskiej drogówki zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przeprowadzili niezbędne czynności. Wstępnie przyjęto, że przyczyną było niezachowanie należytej ostrożności przez kierującą volkswagenem. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności wypadku, w tym analiza oznakowania roweru i prawidłowości sygnalizacji manewru przez poszkodowanego.

Bez alkoholu i bez wypadków – bilans weekendu w powiecie piskim

Mimo tego incydentu, pierwszy weekend sierpnia na drogach powiatu piskiego można uznać za bezpieczny. Policjanci odnotowali 9 kolizji, ale nie doszło do

żadnego wypadku śmiertelnego. Nie zatrzymano również żadnego nietrzeźwego kierującego. Do niebezpiecznej sytuacji doszło też w nocy z piątku na sobotę w rejonie miejscowości Pietrzyki, gdzie 18-latek

kierujący skodą dachował po wypadnięciu z drogi. Jego auto zatrzymało się dopiero na boisku. Młody kierowca został przewieziony do szpitala, ale nie odniósł poważnych obrażeń.

Studenci będą mieszkać w apartamentach! Nowy akademik premium w Kortowie



Na terenie kampusu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zakończyła się jedna z największych inwestycji mieszkaniowych uczelni ostatnich lat. Dom Studencki znany wielu pokoleniom żaków, przeszedł gruntowną przebudowę. Teraz, zamiast wieloosobowych pokoi z dostępem do wspólnej łazienki, nowi lokatorzy zamieszkają w jednoosobowych, w pełni wyposażonych pokojach z prywatną łazienką i aneksem kuchennym.

Ponad 130 komfortowych pokoi z łazienkami i kuchniami

W akademiku nr 10 przy ul. Kanafojskiego trwają odbiory techniczne i przygotowania do przyjęcia studentów. W budynku przygotowano 132 jednoosobowe pokoje, a każdy z nich posiada własną łazienkę i aneks kuchenny. Obiekt wyposażono również w recepcję, pralnię, pokoje wspólne, magazyny i strefy integracyjne. Uczelnia zadbała o komfort osób z niepełnosprawnościami – budynek ma windę, podjazdy oraz przystosowane pomieszczenia.

Uczelnia inwestuje w nowoczesność i bezpieczeństwo

W akademiku zastosowano system kontroli dostępu i nowoczesne rozwiązania zarządzania budynkiem. W ramach prac wykonano pełną termomodernizację, odświeżono elewację, wymieniono instalacje oraz dostosowano obiekt do aktualnych norm przeciwpożarowych. Inwestycję wyceniono na około 30 milionów złotych – z czego 9 mln pochodziło z budżetu uczelni, 10 mln z obligacji, a 6 mln przekazało Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Nowe miejsca i nowoczesne warunki. Rekrutacja trwa

Oddanie do użytku zmodernizowanego DS nr 10 zwiększyło całkowitą liczbę miejsc w akademikach UWM do 2077 – to o 206 więcej niż w poprzednim roku akademickim. Rekrutacja dla kandydatów na pierwszy rok trwa od 17 lipca do 7 sierpnia. Zainteresowanie jednoosobowymi pokojami jest ogromne. Koszt jednoosobowego pokoju w roku akademickim wynosi 1250 zł miesięcznie.

Nowy akademik stawia na prywatność, wygodę i nowoczesność. To obiekt, który wyraźnie wyróżnia się na tle tradycyjnych domów studenckich i może stać się wizytówką Kortowa w nadchodzących latach.

Zabytkowe Kortowo odzyskuje blask - UWM remontuje historyczne budynki

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w 2024 roku zakończył pierwszy etap remontu zabytkowej willi przy ul. Heweliusza 2 w Kortowie, niegdyś siedziby dyrektora szpitala psychiatrycznego. Budynek przeszedł kompleksową konserwację dachu, w tym wymianę drewnianej więźby, odtworzenie ceramicznego pokrycia i przywrócenie secesyjnych zdobień na podstawie archiwalnych zdjęć. Oczyszczono i zabezpieczono elementy konstrukcji porażone przez grzyby i pleśń, a także odrestaurowano historyczny maszt służący niegdyś do wieszania flag. Willa ma pełnić funkcje reprezentacyjne podczas specjalnych uroczystości uniwersyteckich.

Odnowiona została również zabytkowa kamienica przy ul. Oczapowskiego 1, w której przez lata mieściła się Katedra Geodezji. Budynek ten, wzniesiony w latach 1884–1889 jako część Prowincjonalnego Szpitala dla Obłąkanych, pierwotnie służył jako mieszkania dla urzędników.

Gwiazda tenisa ziemnego w Lubawie. Młodzi tenisисти na jednym korcie z Radwańską



fot. Facebook / Mateusz Szauer - Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski

Lubawa stała się areną wyjątkowego wydarzenia sportowego z udziałem jednej z największych gwiazd polskiego tenisa. Nie zabrakło emocji, niespodzianek i wsparcia dla lokalnych talentów.

Lubawa gościła Agnieszkę Radwańską i młodych tenisistów

W miniony weekend Lubawa po raz pierwszy była gospodarzem prestiżowego turnieju Lubawa Radwańska Cup, zorganizowanego przez Kotewicz Tournaments. Na kortach Ośrodka Sportu i Rekreacji rywalizowali młodzi pasjonaci tenisa z całego regionu. Największą atrakcją był mecz pokazowy Agnieszki Radwańskiej i Dawida Celta ze zwycięzcami turnieju – wydarzenie, które przyciągnęło licznych kibiców i dostarczyło niezapomnianych wrażeń.

Trening z mistrzynią i pokazowy debel z Agnieszką Radwańską

Sobotnie wydarzenia rozpoczęły się od porannego treningu, który dla dzieci poprowadziła Agnieszka Radwańska wraz z mężem, Dawidem Celtem. Tuż po południu przyszedł czas na długo wyczekiwany mecz pokazowy, w którym para deblowa turnieju – Rafał Janowski i Miłosz Pesta – zmierzyła się z doświadczonym duetem gości specjalnych. Spotkanie miało sportowy, ale też rozrywkowy charakter i zostało entuzjastycznie przyjęte przez publiczność.

Licytacja rakiet i wsparcie dla

młodych sportowców z Lubawy

W trakcie imprezy odbyła się licytacja rakiet Agnieszki Radwańskiej, której wynik przerósł oczekiwania – aż 16 tysięcy złotych trafi do stowarzyszenia LTT Laver. Środki zostaną przeznaczone na rozwój lokalnej młodzieży trenującej tenis, co potwierdza, że wydarzenie miało także ważny wymiar społeczny i edukacyjny.

Turniej, który może odmienić przyszłość lokalnego tenisa

Lubawa Radwańska Cup pokazał, że nawet lokalny turniej może mieć ogromne znaczenie dla rozwoju sportowych pasji wśród młodzieży. Spotkanie z ikoną polskiego tenisa, bezpośredni kontakt z profesjonalistami i możliwość zagrania na jednym korcie z Agnieszką Radwańską to doświadczenia, które dla wielu młodych zawodników mogą być początkiem większej sportowej drogi. To wydarzenie to nie tylko zawody, ale realna inwestycja w przyszłość tenisa na Warmii i Mazurach.

źródło: Facebook / Mateusz Szauer – Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski, Facebook / Maciej Radtke – Burmistrz Lubawy, fot. Facebook / Mateusz Szauer – Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski, Facebook / Maciej Radtke – Burmistrz Lubawy

Dramat na trasie S7. Porwano 18-latkę



Do zdarzenia doszło wieczorem 30 lipca. Zrozpaczona kobieta z Ostrołęki zawiadomiła policję, że jej 18-letnia siostra została porwana przez byłego chłopaka. Wcześniej mężczyzna wraz z innym napastnikiem zaatakował obecnego partnera dziewczyny. Następnie zmusił ją do wejścia do auta marki Toyota. Grożąc kierowcy przedmiotem przypominającym broń, polecił jazdę w kierunku Elbląga.

W sprawę natychmiast zaangażowali się funkcjonariusze z Gdańska, Elbląga i Ostrołęki. Dzięki błyskawicznej wymianie informacji i ustaleniu tablic rejestracyjnych, już około godziny 22:00 policjanci z Elbląga zlokalizowali pojazd. Auto zostało zatrzymane w miejscowości Nowe Pole. W środku przebywała porwana 18-latka oraz obaj sprawcy i kierowca.

Wstrząsające zarzuty: gwałt, nękanie, GPS w aucie

W toku śledztwa ustalono, że 20-letni mieszkaniec powiatu ostrołęckiego ma na swoim koncie szereg poważnych przestępstw. Prokuratura postawiła mu aż 8 zarzutów. Obejmują one m.in. bezprawne pozbawienie wolności, groźby karalne, gwałt, znęcanie się psychiczne i fizyczne nad pokrzywdzoną, uporczywe nękanie, narażenie na utratę życia lub zdrowia, a także montaż lokalizatora GPS w aucie kobiety. Odpowie również za groźby wobec kierowcy toyoty i obecnego chłopaka 18-latki oraz za naruszenie ich nietykalności cielesnej.

19-latek, który pomagał sprawcy, usłyszał dwa zarzuty: za pozbawienie wolności i uderzenie obecnego partnera kobiety. Obecnie objęty jest policyjnym dozorem. Dodatkowo sąd zastosował wobec niego poręczenie majątkowe i zakaz kontaktu ze świadkami, pokrzywdzoną i głównym podejrzanym.

Areszt i surowe kary. Młodemu oprawcom grozi wieloletnie więzienie

Decyzją sądu 20-latek trafił do aresztu na 3 miesiące. Grozi mu nawet 15 lat więzienia za zgwałcenie, 8 lat za uporczywe nękanie i 5 lat za znęcanie się psychiczne i fizyczne. Pozostałe przestępstwa, w tym groźby, bezprawne uzyskanie informacji czy naruszenie nietykalności cielesnej, również są zagrożone karą pozbawienia wolności.

Dzięki sprawnej współpracy policjantów z trzech miast – Gdańska, Elbląga i Ostrołęki – dramat 18-letniej

Wypadek w Egipcie. Mąż tragicznie zmarłej lekarki zgłosił sprawę do prokuratury w Olsztynie



Rodzina czeka na sprowadzenie ciał, a śledztwo dopiero się zaczyna. Prokuratura w Olsztynie bada tragedię, w której 29 lipca zginęła ceniona lekarka z Olsztyna i jej 7-letni syn. W sprawę zaangażowane są służby z Polski i Egiptu.

Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Egipcie

Tragedia, która rozegrała się w Egipcie, wstrząsnęła mieszkańcami Olsztyna i środowiskiem medycznym w regionie. Podczas rodzinnych wakacji 29 lipca w Egipcie życie straciła 41-letnia dr Anita Samek-Krymkowska, ceniona ginekolożka z Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie, oraz jej 7-letni syn.

Do wypadku doszło w czasie wycieczki fakultatywnej. Okoliczności zdarzenia nie są jeszcze dokładnie znane, ale według wstępnych informacji doszło do poważnego wypadku z udziałem osobowego busa. Sekcja zwłok ofiar została przeprowadzona na miejscu – w Egipcie.

Łącznie w wypadku poszkodowanych zostało aż 10 osób różnych narodowości.

Prokuratura w Olsztynie przejmuje sprawę wypadku turystów w Egipcie

„PK nie prowadzi postępowania dotyczącego tej sprawy. Wg moich informacji postępowanie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Olsztynie” – powiedział naszej redakcji Przemysław Nowak, Rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że sprawę

bada I Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

W sprawie mają współpracować zarówno polskie, jak i egipskie służby. Wymiana dokumentów i ustaleń będzie odbywać się za pośrednictwem ambasady RP w Kairze. Tłumaczeniem materiałów śledczych zajmą się biegli tłumacze.

Rodzina lekarzy z Olsztyna czeka na możliwość pochówku i śledztwo

Wciąż trwają procedury dotyczące sprowadzenia ciał do Polski. W kraju ma odbyć się wspólny pochówek matki i dziecka.

Do prokuratury zgłosił się również pełnomocnik męża tragicznie zmarłej lekarki. Partner tragicznie zmarłych

kobiety – również lekarz – wciąż przebywa w Egipcie. Dziś rodzina złożyła formalne zawiadomienie do prokuratury. Tym samym rozpoczęto śledztwo w związku z tragicznym wypadkiem.

Pożegnanie lekarki rozdziera serca

Śmierć dr Anity i jej synka poruszyła nie tylko najbliższych, ale też pacjentki i koleżanki z pracy. We wspomnieniach jawi się jako oddany lekarz, wrażliwy człowiek i serdeczna przyjaciółka.

„Anitko, pustka, którą po Tobie pozostawiłaś, nigdy nie zostanie wypełniona” – tymi słowami współpracownicy żegnają dr Anitę, cenioną ginekolożkę z Olsztyna, która wraz ze swoim 7-letnim synkiem zginęła w tragicznym wypadku w Egipcie.

16-latka na motorowerze potrafiła dziecko i uciekła. Dziewczynka trafiła do szpitala



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Dramatyczne sceny rozegrały się w sobotnie popołudnie na jednej z dróg w gminie Lubawa. W wyniku niebezpiecznego zdarzenia drogowego ucierpiało małe dziecko, a sprawczyni oddaliła się z miejsca. Policja szybko ustaliła, kto prowadził pojazd.

Dziecko wbiegło na jezdnię i zostało potrącone

Do wypadku doszło w sobotę 2 sierpnia po godzinie 16:00 na jednej z lokalnych dróg w gminie Lubawa. Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, 4-letnia dziewczynka wybiegła z posesji prosto na jezdnię. W tym samym momencie nadjeżdżał motorower, który potrącił dziecko.

Motorowerem kierowała nieletnia bez uprawnień

Pojazdem poruszała się 16-letnia dziewczyna, która – jak ustalili policjanci – nie posiadała uprawnień do kierowania motorowerem. Co więcej, tuż po wypadku oddaliła się z miejsca zdarzenia, co może zostać zakwalifikowane jako ucieczka.

Dziewczynka przetransportowana do szpitala

Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pierwszej pomocy dziecku i przewiozło je do szpitala. Stan zdrowia 4-latki nie został ujawniony, ale obrażenia okazały się na tyle poważne, że konieczna była hospitalizacja.

Policja bada sprawę potrącenia dziecka w powiecie iławskim

Funkcjonariusze szybko ustalili tożsamość kierującej oraz szczegóły zdarzenia. Prowadzone są czynności procesowe, a sprawa trafi prawdopodobnie do sądu rodzinnego. Policja przypomina, że kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień i ucieczka z miejsca zdarzenia to poważne naruszenia prawa.

13-letni chłopiec spadł z czwartego piętra



W piątkowe (1 sierpnia) popołudnie w jednej z kętrzyńskich kamienic doszło do dramatycznego wypadku z udziałem dziecka.

13-letni chłopiec wypadł z okna na 4. piętrze

Do zdarzenia doszło w piątek, 1 sierpnia 2025 roku, około godziny 16:00 przy ul. Królowej Bony 10 w Kętrzynie, informuje info-ketrzyn24.pl. Z okna mieszkania znajdującego się na czwartym piętrze wypadł 13-letni chłopiec. Natychmiast powiadomiono służby ratunkowe. Na miejsce skierowano Zespół Ratownictwa Medycznego, a chwilę później do działań dołączyło także Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie przekazał, że chłopiec był przytomny w momencie przekazania go załodze LPR. Poszkodowany został przetransportowany do specjalistycznego szpitala dziecięcego w Olsztynie. Na miejscu działania prowadziła policja oraz służby ratunkowe, które zabezpieczyły teren i rozpoczęły szczegółowe

ogłędziny.

Policja bada przyczyny i przebieg zdarzenia

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie rozpoczęli dochodzenie mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Nie wiadomo, czy chłopiec przebywał sam w mieszkaniu, czy też znajdowali się w nim inni domownicy.

Inne niebezpieczne zdarzenia z udziałem dziecka

W lipcu 2024 roku w Działdowie doszło do groźnego wypadku – z okna restauracji na pierwszym piętrze wypadła trzyletnia dziewczynka. Dziecko doznało obrażeń głowy i zostało najpierw przetransportowane

do szpitala w Działdowie, a następnie śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Olsztynie. Jak ustaliła policja, matka dziewczynki była trzeźwa, a całe zdarzenie zakwalifikowano jako nieszczęśliwy wypadek.

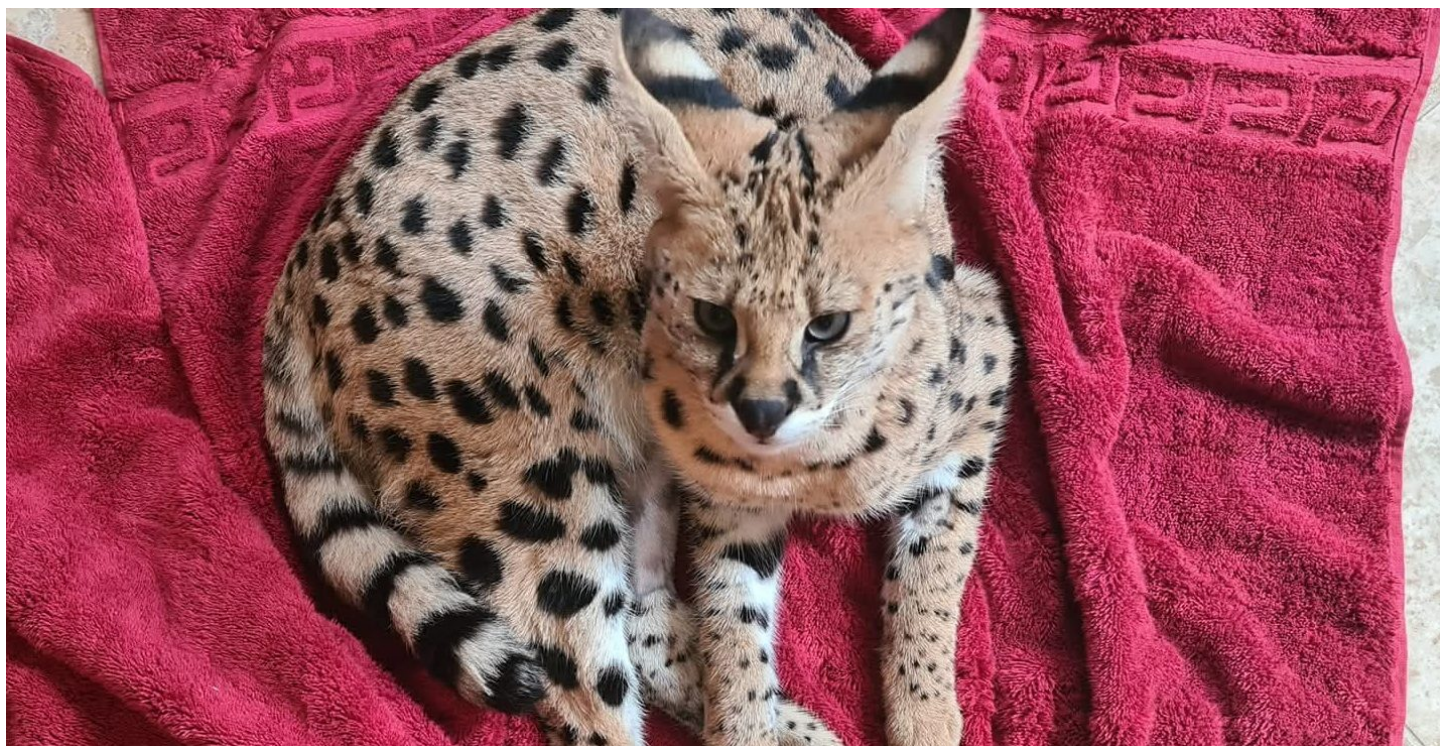
W Kurzętniku, w sierpniu 2021 roku, niespełna dwuletni chłopiec wypadł z okna mieszkania na trzecim piętrze. Dziecko, mające zaledwie rok i dziesięć miesięcy, spadło z dużej wysokości, ale na szczęście było przytomne w chwili przybycia służb ratunkowych. Malucha przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala, gdzie został poddany szczegółowym

badaniom. Jak poinformowała policja w Nowym Mieście Lubawskim, w chwili wypadku chłopiec znajdował się pod opieką jednego z rodziców, który był trzeźwy.

Z kolei w lipcu 2020 roku w Olsztynie z czwartego piętra mieszkania wypadł roczny chłopiec. Maluch cudem przeżył upadek i został przewieziony do szpitala w stanie stabilnym. Policjanci potwierdzili obecność opiekunów i wykluczyli ich nietrzeźwość. Te dramatyczne sytuacje pokazują, że nawet chwila nieuwagi może zakończyć się tragedią – w podobnych przypadkach liczy się każda sekunda reakcji.

źródło: info-ketrzyn24.pl

Zaginął egzotyczny drapieżnik. Trwa akcja poszukiwawcza wielkiego kota



Zaginął egzotyczny drapieżnik, który uciekł z prywatnej posesji w pobliżu Olsztyna. Serwal był już widziany w kilku miejscowościach regionu, a jego odnalezienie okazuje się trudniejsze, niż zakładano.

Serwal uciekł spod Olsztyna - egzotyczny kot wciąż na wolności

Do ucieczki doszło w miejscowości Bartąg. Serwal wydostał się z woliery, w której przebywał w ciągu dnia. Zwierzę waży około 25 kilogramów, mierzy 65 centymetrów w kłębie i wyróżnia się długimi łapami, dużymi uszami oraz cętkowaną sierścią. Choć jego

wygląd może przyciągać uwagę, serwal to dziki kot pochodzący z Afryki, który może zachowywać się nieprzewidywalnie.

Niebezpieczny kot w lasach - apel do mieszkańców o

ostrożność

Właścicielka apeluje do mieszkańców, by nie próbowali łapać zwierzęcia na własną rękę. Choć serwal nie jest agresywny, może podrapać, jeśli poczuje się zagrożony. Wszelkie próby jego schwycenia powinny zostać pozostawione odpowiednim służbom lub samym właścicielom, którzy wykorzystują specjalną klatkę samolówkę. Informacje o ucieczce kota zostały przekazane do straży miejskiej oraz opublikowane w mediach społecznościowych.

Serwal widziany w Muchorowie i Nowych Ramukach - poszukiwania trwają

Początkowo zwierzę było poszukiwane w rejonie Bartąga i Rusi, ale nowe sygnały wskazują, że mogło oddalić się znacznie dalej. 1 sierpnia serwal był widziany w Muchorowie, a później pojawiły się kolejne doniesienia z okolic leśniczówki w Nowych Ramukach. To obszary leśne i trudno dostępne, co znacznie utrudnia akcję poszukiwawczą. Właściciele proszą o każdą informację, która może pomóc im w uratowaniu i zlokalizowaniu kota.

Trudności w złapaniu serwala - właścicielka komentuje sytuację

„Sasza uciekł z woliery, w której przebywał w ciągu dnia. Stało się to podczas karmienia przed dwoma dniami. Nie udało nam się go namierzyć, dlatego prosimy o to tych, którzy mogą go zauważyć np. w lasach w okolicach wsi Bartąg, czy Ruś” powiedziała właścicielka kota w rozmowie z Polską Agencją Prasową (PAP). Jak podkreśla, zwierzę porusza się bardzo szybko i mogło już opuścić teren początkowych poszukiwań.

Czy można legalnie trzymać serwala w Polsce?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w Polsce nie potrzeba specjalnych zezwoleń na trzymanie serwala, o ile zwierzę zostanie zarejestrowane w samorządowej bazie. Właścicielka zapewnia, że wszystkie wymagane formalności zostały dopełnione, a kot był zgłoszony do starostwa powiatowego w Olsztynie. Mimo to serwal pozostaje dzikim drapieżnikiem, który w warunkach naturalnych potrafi przemieszczać się na duże odległości i polować.

Awaria konstrukcji na wjeździe do Olsztyna. Pilne prace spowodują utrudnienia w ruchu



Od wtorkowego poranka kierowcy wjeżdżający do Olsztyna od strony ulicy Bałtyckiej mogą napotkać na utrudnienia. Naprawa nawierzchni może zakłócić płynność ruchu.

Roboty drogowe na ul. Bałtyckiej w Olsztynie

We wtorek, 5 sierpnia 2025 roku, o godzinie 8:00 rozpoczną się roboty drogowe na ul. Bałtyckiej w Olsztynie. Prace będą prowadzone na odcinku w pobliżu wjazdu do miasta. Jak poinformował Zarząd Dróg Zieleni i Transportu, konieczność interwencji wynika z awarii konstrukcji jezdni, która stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu.

Możliwe utrudnienia i spowolnienia ruchu w Olsztynie

Roboty drogowe zaplanowano na kilka godzin, jednak w zależności od rozmiaru uszkodzeń oraz warunków

pogodowych, czas ich trwania może się wydłużyć. Na miejscu mogą zostać wprowadzone tymczasowe ograniczenia, a w razie potrzeby nawet ruch wahadłowy.

Zalecenia dla kierowców w Olsztynie

Władze miasta apelują do kierowców, aby planując poranny przejazd, uwzględnili możliwość spowolnienia ruchu w rejonie objętym robotami.

Służby drogowe mają na celu jak najszybsze zakończenie prac, by ograniczyć wpływ utrudnień na mieszkańców i osoby dojeżdżające do miasta.

źródło: ZDZiT

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	216/2025
Data wydania	4 sierpnia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.